

PROPAGANDA

Elk, ul. Małeckich 3 | tel. 87 737 78 45 | www.adelfi.pl



Nic o nas bez nas, czyli KONSULTACJE SPOŁECZNE.

Władza, która jest świadoma i faktycznie ma na celu dobro wspólne, chętnie angażuje mieszkańców w konsultowanie spraw publicznych, bowiem stanowią oni cenne źródło informacji na temat ich oczekiwań i preferencji. Konsultacje społeczne, nabierają istotnego znaczenia w procesie stanowienia prawa, ponieważ pozwalają na stworzenie łącznika między organem stanowiącym, a adresatami tego prawa.

Szkoła Liderów Ekonomii Społecznej. str. 6

Spotkania te były niezwykle budujące, dodające otuchy, wzmacniające. Niezwykle było doświadczenie, że to jak działam, gdzie działam i z kim, może być spójne z nami, w zgodzie z nami oraz szyte na miarę. Przedstawiamy Wam te niezwykle osoby, które stały się inspiracją do tworzenia kolejnych programów rozwojowych dla liderów z naszego subregionu.

Od pucybuta do biznesmena czyli krótka, subiektywna historia o ekonomii społecznej. str. 9

Lata mijają, a ekonomia społeczna zmienia się w Polsce nie do poznania. Kiedyś pochowani po starych budynkach, dziś często w topowych lokalizacjach. Przykładem niech będzie Elk i ełcka promenada, a na niej aż cztery przedsiębiorstwa społeczne i pięć punktów.

str. 2 Regranting. str. 4

Wszystkich 19 projektów można podsumować jednym słowem – spotkania. Realizacja regrantingu pokazała mi, jak ważne jest spotkanie w obecnych czasach. Dużą uwagę na tę potrzebę zwrócili seniorzy, którzy wyrazili sprzeciw przeciwko izolacji i stygmatyzacji ze względu na wiek, pokazali swoją kreatywność i hart ducha.

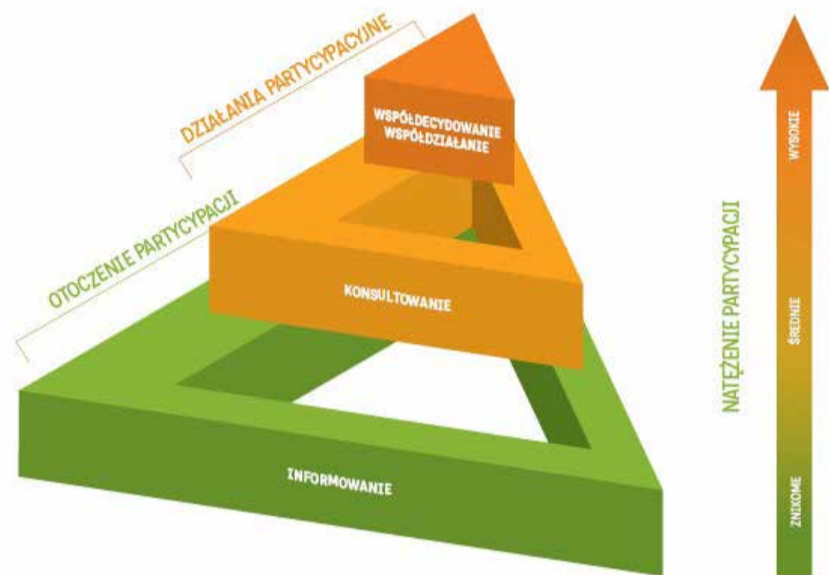
Wywiad z Kingą Wołotkiewicz. str. 10

Jako praktyk mogę pomagać organizacjom w kwestiach finansowo-księgowych poprzez szkolenia lub doradztwo specjalistyczne. Niestety ciągle mało jest księgowych lub biur rachunkowych, które dobrze znają specyfikę prowadzenia ksiąg rachunkowych organizacji pozarządowych. Moja rola polega nie tylko na pomocy w uporządkowaniu księgowego "bałaganu", ale także na edukacji finansowo-księgowej przedstawicieli organizacji.

Nic o nas bez nas, czyli konsultacje społeczne.

Z pewnością większość z nas lubi, gdy jest pytana o zdanie. W szczególności, gdy to o co nas pytają, będzie nas bezpośrednio dotyczyć. To naturalne, że chcemy mieć możliwość wypowiedzenia się, wyrażenia opinii czy podsunęcia własnych pomysłów na rozwiązanie kwestii, która dotyka nas samych. I tak jak w życiu codziennym, w naszych domach czy w pracy jest to pożądane, tak również we wspólnocie lokalnej i naszym otoczeniu. Ważne jest, by w ogóle mieć taką szansę, bo wtedy czujemy, że mamy wpływ na podejmowane decyzje i że będą one w najlepszy możliwy sposób spełniać nasze oczekiwania i zaspokajać potrzeby. To zasięganie opinii mieszkańców nazywamy konsultacjami społecznymi.

Kiedy mówimy o konsultacjach społecznych, powinniśmy wyjść od jeszcze innego, szerszego pojęcia, czyli partycypacji obywatelskiej. Partycypacja oznacza uczestnictwo, a więc najprościej mówiąc jest to sposób na aktywne branie udziału w wydarzeniach, które nas dotyczą. Partycypacja z definicji może przybierać różne formy, które w założeniu uwzględniają różny stopień zaangażowania obywateli w podejmowane decyzje. Jednym z modeli partycypacji publicznej jest tak zwana drabina partycypacji.



Źródło: partycypacjaobywatelska.pl

Im wyżej, tym lepiej

Model ten pokazuje nam dokładnie, dlaczego jest tu mowa o „drabinie”. Drabina, ponieważ partycypacja może mieć różne stopnie – im wyższy, tym udział społeczeństwa jest większy. Poniżej pierwszego stopnia drabiny znajduje się brak informacji, często też pojawia się manipulacja. Ma miejsce, gdy władza nie dzieli się z mieszkańcami o planowanych działaniach lub używa informacji do manipulacji opinią publiczną, podejmuje działania samodzielnie, nie ma tu w ogóle miejsca na udział mieszkańców, dlatego też znajduje się poza drabiną. Dopiero na pierwszym stopniu pojawia się informowanie – to rzetelne, nie mające na celu manipulowania i choć jest to krok w przód w partycypacji, to stawia obywatela wyłącznie w roli biernej odbiorcy informacji o już podjętych decyzjach, bez wpływu na ich treść. Możliwość bezpośredniego udziału

mieszkańców w wypracowaniu rozwiązań pojawia się w kolejnym stopniu, czyli w konsultacjach społecznych. Tutaj władza nie tylko informuje o planowanych działaniach, ale też pyta mieszkańców o ich zdanie i opinie. Mieszkańcy stają się doradcami władzy, niemniej decyzja nadal pozostaje w rękach rządzących, którzy mogą, ale nie muszą wziąć pod uwagę głosu obywateli. Najwyższym poziomem drabiny jest więc współdecydowanie/ współdziałanie, ponieważ oznacza realny wpływ na to co się dzieje w społeczności. Władza przekazuje wówczas część swoich kompetencji mieszkańcom; część działań jest realizowana przez grupy obywatelskie lub organizacje pozarządowe, a rola władzy ogranicza się do monitorowania, czy te działania są zgodne z obowiązującym prawem.

Konsultacja to wyrażenie opinii

Kiedy znamy już umiejscowienie konsultacji społecznych w systemie partycypacji, możemy zastanowić się nad ich znaczeniem i rolą. Samo słowo „konsultować”, pochodzące od łacińskiego consultatio, zgodnie z definicją zawartą w słowniku wyrazów obcych, oznacza udzielanie rady, zasięganie opinii u specjalisty lub rzeczoznawcy, naradę specjalistów w jakiejś sprawie. Definicja ta odnosi się do eksperckiego charakteru konsultacji, niemniej ważne jest, iż chodzi o wyrażenie opinii.

W przypadku konsultacji społecznych mamy do czynienia z funkcjonalnym rozumieniem tego terminu, odwołującym się właśnie, w pierwszej kolejności, do funkcji opiniodawczej. W tym znaczeniu konsultacje społeczne oznaczają

zasięganie opinii u osób trzecich, niebędących ekspertami w danej dziedzinie, jednakże mających określony pogląd na przedmiot konsultacji, ze względu na bezpośrednie zaangażowanie w sprawę. W takim rozumieniu będzie o nich mowa w dalszej części.

Konsultacje społeczne są sposobem na przedstawianie przez rządzących swoich planów, które mają lub będą mieć znaczący wpływ na życie społeczne. Mogą to być już gotowe plany, które poddawane są dyskusji, ale niekoniecznie – może to być również zaproszenie obywateli do wypracowania planu od samych podstaw, czyli od diagnozy, przez przygotowanie możliwych rozwiązań, aż do sposobu i formy ich realizacji.

PROPAGANDA



Wydawca:

Stowarzyszenie Adelphi | ul. Armii Krajowej 6/9, 19-300 Elk | tel. 87 737 78 45 | stowarzyszenie@adelfi.pl | www.adelfi.pl



Zdrowe życie, czysty zysk

Unia Europejska
Europejski Fundusz Społeczny



Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Siedem zasad konsultacji

By konsultacje spełniły swoją funkcję, ważne jest przestrzeganie kilku zasad. Po pierwsze konieczna jest dobra wiara. Rozmowy muszą być prowadzone w duchu dialogu obywatelskiego, strony muszą słuchać się nawzajem i wykazać wolę zrozumienia odmiennych racji, bo w końcu nie chodzi o prowadzenie sporu, tylko o wypracowanie rozwiązania, które będzie optymalne dla każdej ze stron. Władza musi być gotowa na krytyczne uwagi i wprowadzenie w związku z nimi zmian w swojej propozycji, a obywatele na to, by zmienić zdanie, jeśli padną przekonujące argumenty. Obie strony muszą być gotowe na ustępstwa, bo inaczej nie ma szans na wspólne rozwiązanie. Drugą zasadą jest powszechność. Oznacza ona, że każdy zaintereso-

wany tematem powinien móc dowiedzieć się o konsultacjach i wyrazić w nich swój pogląd. Nie można zamknąć konsultacji do jednej czy kilku grup mieszkańców ani kogoś wykluczyć. Udział w konsultacjach jest bowiem prawem każdego mieszkańca. Ważne jest więc, by informacja o prowadzonych konsultacjach była szeroko dostępna. Dodatkowo samorząd powinien ustalić kogo w szczególności będzie dotyczyć podejmowana decyzja i zadbać o udział tych grup. Wiąże się to z kolejną zasadą – przejrzystością. Informacje o celu, zasadach, przebiegu, a także wyniku konsultacji muszą być powszechnie dostępne.

Każdemu, kto zgłosi opinię, należy się merytoryczna odpowiedź, która uzasad-

nia podjętą decyzję w zrozumiałym sposób. To zasada responsywności. Mówi ona również o tym, że zawsze musi odbyć się podsumowanie konsultacji, np. w formie dokumentu z zestawieniem zgłoszonych opinii, a także, że organizator konsultacji powinien zadbać, by o wyniku dowiedziały się osoby zgłaszające swoje propozycje. Następną zasadą jest koordynacja. Oznacza, że konsultacje powinny mieć gospodarza odpowiedzialnego za nie tak politycznie, jak i organizacyjnie. Przewidywalność jest szóstą z zasad. Oznacza to ni mniej, ni więcej, że konsultacje powinny być prowadzone w zaplanowany sposób i w oparciu o czytelne reguły. Proces konsultacji należy rozpocząć na możliwie najwcześniejszym etapie podejmowania decyzji, ponieważ

wtedy przynoszą one największy pożytek. Nie można konsultacjami nazwać procesu akceptacji już podjętych decyzji. Ostatnią z zasad jest poszanowanie interesu ogólnego, a więc mimo tego, że poszczególni uczestnicy konsultacji mają prawo dbać o swój interes, to ostateczne decyzje powinny reprezentować interes publiczny. Władza musi przyjąć taką wersję rozwiązania, która uwzględni dobro ogólne, a nie którejs z poszczególnych grup, nie może kierować się siłą nacisku, a właśnie interesem ogólnym. Prowadząc konsultacje społeczne należy pamiętać, że im ważniejsze mogą być dane regulacje dla obywateli lub im więcej mogą mieć na nich wpływ, tym więcej czasu i wysiłku należy zainwestować w konsultacje.

Kiss&Ride

W samorządach lokalnych naszego subregionu konsultuje się różne kwestie. Począwszy od projektów aktów prawnych, programów współpracy i różnych strategii, po temat inwestycji czy zmian w przestrzeni miasta/wsi. W ostatnim czasie etycznie mieli możliwość wypowiedzenia się na temat prototypowego rozwiązania dotyczącego stref krótkoterminowego postoju przy dwóch etkich podstawówkach. To tak zwane strefy Kiss&Ride, czyli „Pocałuj i jedź”. Rozwiązanie to zakłada wyznaczenie przy szkołach podstawowych strefy, w której rodzic bezpiecznie zatrzyma się i wysadzi dziecko, bez poszukiwania parkingów w okolicy czy zatrzymywania się w niedozwolonym miejscu. Strefy są częścią polityki parkingowej miasta, która ma na celu uporządkowanie w zakresie istniejących, ogólnodostępnych miejsc parkingowych. Mieszkańcy mieli możliwość wypowie-

zenia się na temat oznakowania tych stref, ich długości oraz czasu postoju zaproponowanego przez władze. Konsultowano też czy jest potrzebna zatoka postojowa, czy wystarczy wyznaczenie strefy w pasie jezdni. Dzięki zasięgnięciu opinii mieszkańców władze mogły dostosować zaproponowane przez siebie rozwiązania do oczekiwań mieszkańców. Konsultacje kierowane były głównie do osób dowożących dzieci do szkoły, nauczycieli, pracowników szkoły i uczniów. Dzięki konsultacjom mieszkańcy, w szczególności ci, których strefy dotyczą, mieli szansę na przedstawienie swoich opinii z poziomu swoich doświadczeń. Wypowiadało się również bardzo dużo mieszkańców okolic szkół, którzy zwracali uwagę między innymi na nieprawidłowe parkowanie przez rodziców, które utrudnia im wyjazd z parkingów, więc wyznaczenie specjalnego miejsca

do zatrzymania się i wysadzenia dzieci leży nie tylko w interesie osób dowożących dzieci do szkół. Wyniki konsultacji przedstawione zostały w raporcie, który dostępny jest na stronie internetowej miasta Etłk.

Podsumowując, konsultacje społeczne są dobrym narzędziem, dzięki któremu władze mogą poznać opinie mieszkańców na temat proponowanych rozwiązań. Mądrze wykorzystane mogą stać się istotnym elementem efektywnego zarządzania. Jeśli decyzje podejmowane są w atmosferze chociażby względnej akceptacji mieszkańców, to zyskują na znaczeniu, gdyż mają aprobatę społeczną. Dialog na linii obywatel-władza powinien więc być tak naprawdę trzonem podejmowanych decyzji. Warto angażować społeczność w sprawy lokalne, bo to ona ma największą wiedzę

na temat własnego otoczenia. Ważne jest też budowanie świadomości wśród obywateli, że mają możliwość uczestnictwa w podejmowaniu decyzji, bo partycypować można dopiero wtedy, jak się wie, że jest taka opcja. Na szczęście rośnie nasza dojrzałość w zakresie rozumienia zasad demokratycznego państwa prawa. Cieszy zatem fakt, że w dzisiejszych czasach aktywność wspólnot lokalnych przy konsultacji i realizacji zadań publicznych postrzegana jest coraz częściej jako zasada, a nie wyjątek i że coraz więcej osób tę aktywność przejawia. Widać to choćby po rosnącej popularności takich rozwiązań jak budżety obywatelskie czy inicjatywa lokalna, które są przejawem działań wykorzystujących potencjał tkwiący w społeczeństwie. Ale to już wyższa forma partycypacji.

Czy władza musi pytać i słuchać opinii?

Ustawodawca określił, kiedy konsultacje społeczne są obowiązkowe i tak naprawdę nie ma wielu tematów, w których wymagane jest zasięgnięcie opinii. Nie ma też przymusu uwzględnienia tych opinii przy podejmowaniu decyzji. Niemniej ustawodawca wskazał również na możliwość fakultatywnego przeprowadzenia konsultacji społecznych w sprawach „ważnych”. Jest to określenie nieostre i tylko od danych władz zależy, co uznają za na tyle istotne, by zorganizować konsultacje społeczne. I tutaj wszystko zależy od otwartości rządzących i ich chęci do efektywnego pełnienia swoich funkcji. Władza, która jest świadoma i faktycznie ma na celu dobro wspólne, chętnie angażuje miesz-

kańców w konsultowanie spraw publicznych, bowiem stanowią oni cenne źródło informacji na temat ich oczekiwań i preferencji. Konsultacje społeczne, szczególnie na szczeblu samorządowym, nabierają istotnego znaczenia w procesie stanowienia prawa, ponieważ pozwalają na stworzenie łącznika między organem stanowiącym, a adresatami tego prawa. Dlatego władza, która mimo braku przymusu pyta mieszkańców o zdanie, daje wyraz dbałości i poszanowania interesów obu stron. Tak podjęte decyzje zyskują na znaczeniu, szczególnie biorąc pod uwagę ich późniejszą realizację, ponieważ obywatel mający poczucie wpływu na decyzje rządzących, chętniej je wykonuje. Konsultacje społeczne są

więc dobrym instrumentem skutecznego rządzenia, pozwalają na zbliżenie się przez władze do rozwiązania, które będzie wpisano się w oczekiwania społeczności, ale też z drugiej strony dają mieszkańcom możliwość sprawowania kontroli społecznej nad działaniami władzy.

Pozostaje jeszcze kwestia uwzględnienia głosu mieszkańców w ostatecznie przyjmowanych rozwiązaniach. Jak już wcześniej wspominałam – nie ma takiego obowiązku. Konsultacje dają możliwość zapoznania się z propozycją władarzy w danym temacie lub pozwalają wypracować własne pomysły, niemniej nie ma żadnej pewności, że władza

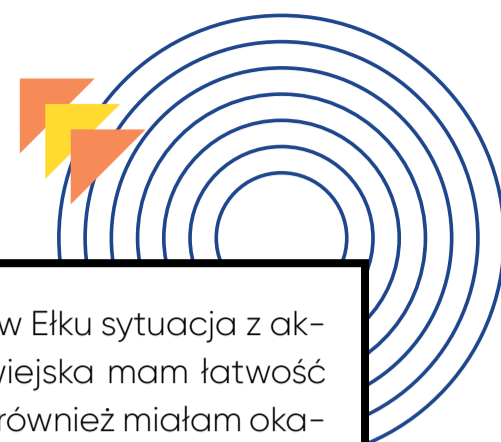
uzna je za dobre i je wprowadzi. Jednak wierzę, że przeprowadzanie konsultacji, szczególnie fakultatywnych, wyłącznie pro forma, bez uwzględniania wypracowanych rozwiązań, w ogóle nie ma sensu, a mądry samorząd, decydując się dobrowolnie na skonsultowanie danej sprawy, uwzględni w swoich decyzjach wypracowane wspólnie rozwiązania, tym bardziej, że celem konsultacji powinna być poprawa jakości decyzji i legislacji. Konsultacje nie służą prowadzeniu sporów, tylko wymianie poglądów, a wysłuchanie racji różnych stron pozwala wychwycić ewentualne błędy i stworzyć wyważone rozwiązania uwzględniające różnicowane potrzeby obywateli.



Agnieszka Łask



Ełk, tu działałam!



EŁK TU DZIAŁAM

Jako Stowarzyszenie Adelfi w tym roku realizowaliśmy miejski program regrantingowy. Czym jest regranting? To nic innego jak ponowne przekazanie środków. Czyli pozyskuje się na zewnątrz, by rozdać lokalnie. Stowarzyszenie Aktywnych Stopa od lat realizuje takie programy jak Działaj Lokalnie, Warmia i Mazury Lokalnie, Równać Szanse i pewnie jeszcze wiele innych bardzo ważnych programów. My mamy doświadczenie w regrantingu miejskim i trochę w młodzieżowym. Często w swojej pracy posługuję się tymi programami grantowymi, uważam że są niezbędne do pobudzenia aktywności wśród mieszkańców, którzy mogą spróbować swoich sił w mniejszych inicjatywach pomagających rozwinąć skrzydła. Zależało mi, by mieszkańcy naszego miasta mieli taką możliwość jak ja i moje grupy. Dlatego postanowiłam koordyno-

Długo zastanawiałam się nad tym, jak wygląda w Ełku sytuacja z aktywnością lokalną. Jako aktywistka miejsko – wiejska mam łatwość w wynajdywaniu takich potencjałów. Tym razem również miałam okazję poznawać i współpracować ze wspaniałymi ludźmi, którzy chcieli pokazać swoją pasję, zaangażować mieszkańców w działania i tak zwyczajnie w tych niezwykłych czasach spotkać się z innymi.

wać projekt pt. Regranting Miejski „Ełk – tu działałam” 2020. Byłam tak nakręcona powrotem regrantingu – jako Adelfi realizowaliśmy już regranting w ramach Ełckiego Centrum Obywatelskiego – że nakręciłam tym innych. Jako wolontariusze w Adelfi przepracowaliśmy społecznie ponad 300 godzin wspierając lokalne organizacje i grupy nieformalne w działaniach w naszym mieście. Tak, pozyskaliśmy środki z budżetu Miasta Ełku, by ponownie je rozdać mieszkańcom na działania społeczne. Na ten cel otrzymaliśmy 54 000 zł plus pieniądze na księgowość i promocję. Resztę działań, takich jak koordynacja, promocja, wsparcie merytoryczne realizowaliśmy na wolontariacie. W ramach regrantingu organizowaliśmy śniadania obywatelskie, nagrywaliśmy filmy promujące, pomagaliśmy znaleźć organizacje uży-

czające osobowości prawnej grupom nieformalnym, konsultowaliśmy pomysły i wspieraliśmy realizację każdego z projektów swoją obecnością, radą, czasem lokalem, uczestnictwem w zajęciach i doświadczeniem. Rozdaliśmy 19 grantów w wysokości od 1800 zł do 3000 zł. Działania były różne, skierowane do różnych grup, odpowiadające na różne potrzeby społeczne. Głównym nurtem w regrantingu 2020 były dzieci – wsparcie rozwoju poprzez warsztaty, ćwiczenia i odkrywanie świata, jak i seniorzy – współpraca międzypokoleniowa, integracja i poszukiwanie wytchnienia od codzienności. Z uwagi na to, że seniorzy są mi szczególnie bliscy, zaczęliśmy od projektów skierowanych do nich; napisanych przez seniorów, z których jestem bardzo zadowolona jako koordynator.





JESTEŚMY AKTYWNI, BO JESTEŚMY ŚWIADOMI – pod takim tytułem projektu Towarzystwa Miłośników Etku, kryła się seria spotkań (skierowanych do seniorów i młodzieży) z ciekawymi ludźmi, takimi jak leśnik czy pszczelarz. Projekt pomagał integrować się z młodymi poprzez organizację wspólnej gry w kręgle czy spotkań na pikniku. Ten projekt napisali seniorzy z naszym wsparciem, zrealizowali sami zapraszając nas na tłumne spotkania.

JOGA SENIOR KONTRA MŁODY – kolejny tytuł łączący seniorów z młodszym pokoleniem. Stowarzyszenie Parkinson w Rodzinie wyszło naprzeciw potrzebom wspieranych przez siebie osób i zorganizowało warsztaty jogi – rodzinne, międzypokoleniowe i łamiące bariery. Wspólne ćwiczenia z osobami chorymi na Parkinsona były dużym wsparciem dla osób na co dzień borykających się z chorobą. Pokazały, że sport jest siłą, a joga udowodniła, że można w różnych sytuacjach życiowych znaleźć balans i spokój.

SENIOR CI POKAŻE – WARSZTATY RĘKODZIEŁA, ten projekt zaangażował mnie osobiście. Stowarzyszenie Srebrne Pokolenie zaprosiło nas na warsztaty robienia chodniczków metodą, która według mnie powinna zostać opatentowana. Pani Teresa wraz z Panem Krzysztofem stworzyli rewelacyjny sposób na to, jak szybko wykonywać pompony, które używane były do stworzenia niepowtarzalnych chodniczków. Uczyli tego wszystkich chętnych, w tym mnie. Każdy uczestnik z warsztatów wyszedł z własnym chodnikiem i głową pełną miłych opowieści. Projekt zdecydowanie łączył pokolenia.

Projektem, który także łączył mieszkańców, był zdecydowanie projekt Fundacji Human Lex – **HUMAN LEX DNA**. Była to wspaniała wystawa fotograficzna mieszkańców Etku, którą zorganizowała młodzież współpracująca z fundacją. Dzięki regrantingowi prace młodzieży mogły ujrzeć światło dzienne, służyły również jako okazja do wspólnych spotkań i rozmów mieszkańców.

Kolejnymi działaniami, dzięki którym mieszkańcy, a zwłaszcza mieszkanki, mogły się spotykać i integrować, były **JESIENNE SPOTKANIA W KOLE GOSPODYŃ MIEJSKICH**. Grupa nieformalna, której użyczyła osobowości prawnej Fundacja Strefa26, zorganizowała spotkania i warsztaty rękodzieła. Gospodynie Miejskie wykonywały serwetki oraz

kartki świąteczne, rozmawiając i snując plany na kolejne warsztaty i działania.

Artystyczną energię i możliwość wyrażenia siebie poprzez sztukę zaproponował nam projekt **POURING, MALOWANIE INTUICYJNE**. Grupa nieformalna, której osobowości prawnej użyczyła Fundacja Kultywator, zorganizowała warsztaty malowania obrazów metodą pouring. W warsztatach uczestniczyło ponad pięćdziesiąt osób; każdy otrzymał obraz, który sam stworzył.

Kolejnym projektem, którego głównym tematem był obraz, był projekt **POROZMAWIAMY O TYM, O CZYM SIĘ MÓWI SZEPTEM**. Fundacja Innowacja wsparła grupę nieformalną w realizacji spotkań z mieszkańcami miasta poświęconymi tematyce malarstwa i sztuki jako formy wyrażania siebie. Dzięki projektowi poznaliśmy bliżej Annę Harasim, jej prace i historię. Spotkania były niezwykle inspirujące.

Spotkania, integracja, otwieranie się na innych, to temat przewodni naszego regrantingu. Ten rok był bardzo obfity w spotkania o różnej tematyce.

Na przykład, by oglądać niebo, spotkać się można było nocą wraz z Fundacją Astrolab i obserwować gwiazdy w ramach projektu **BLIŻEJ NIEBA**.

Można było również pośpiewać pod okiem wybitnej instruktorki śpiewu tradycyjnego w ramach projektu **ZNAJDŹ SWÓJ GŁOS – WARSZTATY ŚPIEWU**, na które zaprosiła grupa nieformalna, a osobowości prawnej użyczyła jej Fundacja Kultywator.

O muzyce można było porozmawiać podczas warsztatów organizowanych w ramach projektu **PRODUKCJA MUZYKI I INŻYNIERIA DŹWIĘKU**, które zorganizowała kolejna grupa nieformalna, a osobowości użyczyła jej Fundacja Innowacja.

Można też było spotkać się w Parku Solidarności na masażach, koncercie mis i gongów, poznawaniu kuchni pięciu przemiań w ramach projektu **ŚWIĘTO NATUROTHERAPII**, które w ramach regrantingu

zorganizowała Fundacja Kocham Jaśka.

A o kulturze dawnych mieszkańców naszych terenów i o tym jak spędzano święta zmarłych i co kiedyś znaczyło, opowiadała Fundacja Stavia w ramach projektu **MY SŁOWIANIE – DZIADY**.

By porozmawiać o kuchni indyjskiej i ajurwedzie spotkali się mieszkańcy w ramach **WARSZTATÓW AJURWEDY**, zorganizowanych przez grupę nieformalną, która dzięki wsparciu Ośrodka Wsparcia Ekonomii Społecznej już jest Stowarzyszeniem SKY (Stowarzyszenie Kreatywnych Yoginów). Grupie osobowości prawnej użyczyła Fundacja Wolontariacki Ośrodek Wsparcia.

Wisienką na torcie była **AKTYWNA WYMIANA EKOLOGICZNA** Fundacji Aktywna, która połączyła ekologię ze sportem. Projekt dalej jest realizowany, zresztą jak większość regrantingowych działań. Fundacja Aktywna pokazała nam jak można, poprzez działania sportowe, angażować mieszkańców w działania społeczne.

Sport był również bardzo ważnym tematem w regrantingowych projektach.

Na przykład w projekcie **WARSZTATY SUP** Fundacji Empatio można było nauczyć się pływać na supach – deskach do pływania po wodzie. To były wspaniałe warsztaty, dzięki którym można było zwiedzić najskrytsze zakamarki naszego jeziora i innych, licznie otaczających nasze miasto.

Fundacja Empatio użyczyła osobowości prawnej grupie rodziców i wraz z nimi organizowała zajęcia jogi dla najmłodszych w ramach projektu **NOWA DROGA, DZIECIĘCA JOGA**. Podczas zajęć dzieci uczyły się wyciszenia i skupienia uwagi.

Kolejnymi wspaniałymi zajęciami dla najmłodszych były zajęcia w ramach projektu **LEŚNE PRZEDSZKOLE** grupy nieformalnej, której osobowości prawnej użyczyła Fundacja Kultywator. Zajęcia w lesie dla najmłodszych wraz z rodzicami były wspaniałą okazją do poznawania świata i siebie.

Joga i praca z ciałem to kolejny ważny temat w regrantingu 2020. **WARSZTATY JOGI**, które zorganizowała grupa niefor-

malna dzięki wsparciu Fundacji Kocham Jaśka, były doskonałą okazją, by zgłębić tajniki Ashtangi Jogi pod okiem wybitnej instruktorki. Warsztaty były okazją do spotkania się osób interesujących się jogą w naszym mieście i mam nadzieję zaowocują wspaniałą współpracą na przyszłość.

Również **WARSZTATY ŚWIADOMEGO RUCHU** organizowane przez kolejną grupę nieformalną, której osobowości udzieliła Fundacja Aktywna, były ciekawą formą poznania swojego ciała poprzez taniec i ruch.

Wszystkich 19 projektów można podsumować jednym słowem – spotkania. Realizacja regrantingu pokazała mi, jak ważne jest spotkanie w obecnych czasach. Dużą uwagę na tę potrzebę zwrócili seniorzy, którzy poprzez swoje projekty wyrazili sprzeciw przeciwko izolacji i stygmatyzacji ze względu na wiek, pokazali swoją kreatywność i hart ducha. Jak zwykle nie zawiedli. Cieszę się, że mogłam wspierać te wszystkie projekty, że mogłam brać udział w niezwykłych spotkaniach i że mogłam być przy powstawaniu wspaniałych wydarzeń i inicjatyw, które trwają pomimo formalnego zakończenia projektów. To najbardziej lubię w regrantingu – jest początkiem czegoś nowego.

Jako Stowarzyszenie Adelfi towarzyszymy ludziom, grupom nieformalnym, organizacjom w zmianie; jestem bardzo wdzięczna za tę możliwość. Dzięki temu kreujemy naszą lokalną rzeczywistość. Używamy przy tym różnych narzędzi, adekwatnych do rozwoju i sytuacji, w której znajduje się dana osoba, grupa, organizacja. Jestem również bardzo wdzięczna organizacjom, które wsparły nas i grupy nieformalne w realizacji regrantingu, za możliwość jaką dają nowym osobom, które dopiero wchodzą na ścieżkę animacji lokalnej. Do zobaczenia podczas realizacji kolejnych inicjatyw.



Kamila Guzewicz

koordynatorka Miejskiego Programu Regrantingowego „Etka, tu działam” 2020



Szkoła Liderów Ekonomii Społecznej

Kolejny, trzeci już rok, realizujemy program Szkoły Liderów Ekonomii Społecznej. Ostatnia edycja, przerwana przez lockdown, zaskoczyła nas bardzo; nie tylko ilością chętnych osób, które się zgłosiły, ale też przebiegiem całego procesu. W tym roku mocno postawiliśmy na odkrywanie i wzmacnianie wewnętrznego potencjału każdej z osób. Nie wyszliśmy z założenia, że należy budowanie kompetencji zacząć od pożądanego profilu lidera, a od odkrycia tego, co ci konkretnie liderzy mają w sobie najlepszego. W ten sposób kolejnym krokiem było wzmocnienie tego i pozwolenie, by dokładnie taki lider pracował i rozwijał swoje środowiska. Nie pytaliśmy jaki mam być, pytaliśmy jaki jest. Bo to jaki jestem ma wpływ na to jak wchodzę w relacje i jak pracuję, jak rozwijam się i do czego dążę. To było dla nas wyjściem do rozwoju i planowania co chcę osiągnąć jako lider. To nam pozwoliło wówczas w sposób właściwy budować te kompetencje, które były potrzebne. Przyglądanie się sobie dokładnie w tym jak działam, jaki jestem – dawało możliwość

tworzenia mapy zasobów, za pomocą której mogliśmy nazywać co nam i naszym środowiskom służy, a co nie. Co rozwija, a co blokuje. Co nas wypala, a co buduje. Sposób ten wniósł bardzo wiele we wzajemne relacje, ale również w wewnętrzny sposób przeżywania i pracy samych liderów. Pozwoliliśmy sobie na otwartość, akceptację, odkrywanie prawdy o sobie, bliskość i relacje. Relacje, które trwają. Spotkania te były niezwykle budujące, dodające otuchy, wzmacniające. Niezwykle było doświadczenie, że to jak działam, gdzie działam i z kim, może być spójne z nami, w zgodzie z nami oraz szyte na miarę.

Przedstawiamy Wam te niezwykle osoby, które spotkały się w tegorocznej edycji. A które stały się również inspiracją do tworzenia kolejnych programów rozwojowych dla liderów z naszego subregionu.



Agnieszka Sęktas

Przez 10 lat pracowała jako pracownik biurowy w warsztacie samochodowym, obecnie pracuje w DPS w Węgorzewie jako opiekunka, gdzie pomaga swoim podopiecznym, dba o ich bezpieczeństwo i zachęca do samodzielnego wykonywania codziennych czynności; organizuje im czas wolny oraz namawia do aktywności fizycznej. Posiada wykształcenie gastronomiczne i medyczne (opiekun medyczny), które wykorzystuje w pracy i życiu codziennym. Pełni również funkcję sotsytysa w miejscowości Klimki (powiat i gmina Węgorzewo) oraz od niespełna 2 lat jest przewodniczącą „Koła Gospodyń Wiejskich” w Klimkach, gdzie wspólnie z członkami działa na rzecz lokalnej społeczności. Wraz z Kołem

Gospodyń stara się aktywizować tamtejszych mieszkańców do wspólnych działań, wydarzeń zarówno na wsi, jak i poza nią organizując m.in.: „Dzień Rodziny”, „Dożynki”, „Spotkanie po Latach” w sąsiedniej wiosce Perły, „Święto Płonów”, „Sąsiedzka Schadzka” – (zrzeszające wiele Kół powiatu węgorzewskiego), kiermasze, warsztaty, wspólne prace i wiele innych. Koło miało również okazję wystawić stoisko na festiwalu w Węgorzewie – „Festiwal Naturalnie Mazury 2019”, gdzie zaszczyliło uczestników zdrowymi, domowymi smakołykami. Koło ceni sobie rodzinną i domową atmosferę oraz dobre regionalne jedzenie. Bardzo jej zależy na stworzeniu wspólnego miejsca do spotkań i działań typu świetlica czy domek całoroczny, gdzie członkinie Koła będą mogły się roz-

wijać i organizować przyszłe wydarzenia. W życiu prywatnym, jak i zawodowym wykorzystuje wiedzę zdobytą w Szkole Liderów Ekonomii Społecznej. Jest pełną energią, szczęśliwą mamą dwójki dzieci oraz żoną, a w wolnym czasie uwielbia prace w ogrodzie. Nie boi się podjąć ryzyka na rzecz rodziny i rozwoju lokalnej społeczności, wie że kontakt z ludźmi jest bardzo potrzebny, a budowanie zdrowych relacji to podstawa. Wszystkie powyższe działania mają na celu promowanie wsi i jej wyrobów, artykułów wykonanych ręcznie; zarówno tych spożywczych, jak i do użytku domowego. Budowanie relacji niezależnie od wieku, wyznaj czy zainteresowań, wszystko po to, by móc wespół spędzać czas, wymieniać się doświadczeniami pokoleń oraz przepisami z różnych aspektów życia.



Anna Józwik

Absolwentka filologii polskiej na UKSW w Warszawie, a także studiów podyplomowych: Glottodydaktyki polonistycznej – nauczania języka polskiego jako obcego oraz Zarządzania dla Twórców, Artystów i Animatorów Kultury na Uniwersytecie Warszawskim. Ukończyła także London School of Public Relations, Szkołę Liderów Ekonomii Społecznej oraz liczne kursy, m.in. „Franklin-Covey – 7 nawyków skutecznego działa-

nia”, „Berndson – Komunikacja i sztuka perswazji”, „Intra-Biznes – Asertywność w budowaniu kompetencji interpersonalnych”. Pracę zawodową rozpoczęła jako dziennikarka w Dziale Kultury i Nauki Polskiej Agencji Prasowej, „Rozmaitościach Etckich” i „Gazecie Olsztyńskiej”, a potem jako redaktor prowadząca w międzynarodowym holdingu wydawniczym z siedzibami w Toruniu i Chinach. Pisze różnorodne teksty na zamówienie, a dla przyjemności – wiersze i reportaże. Po pracy w korporacji – firmie teleko-

munikacyjnej Netia, gdzie była szefową komunikacji wewnętrznej – wróciła na ukojone Mazury. Tu zajmuje się wychowywaniem trójki dzieci, które uczą się w domu. Fanka edukacji alternatywnej i entuzjastka przedszkoli leśnych. Organizuje cykliczne spotkania dla dzieci w edukacji domowej (i ich rodziców) w powiatów etckiego oraz giżyckiego. Udziela się jako wolontariuszka w Fundacji Kulturowej i Fundacji Aktywnej przy organizowaniu zajęć i wydarzeń skierowanych do najmłodszych odbiorców.



Darek Kiński

Zawodowo lekarz weterynarii oraz doradca żywieniowy zwierząt. Prywatnie od prawie 2 lat sotsytys pięknej mazurskiej wsi Karwik w gminie Pisz, położonej nad jeziorem Seksty i Śniardwy. Od marca 2019 roku prezes stowarzyszenia Mazurskie Centrum Aktywności Lokalnej Karwik – lokalnej organizacji pozarządowej, która ma pobudzać mieszkańców do zmian w swoim otoczeniu, do otwierania się na drugiego człowieka i realnego wpływania na swoje miejsce życia; grupy ludzi kochającej Mazury i doceniającej ich naturalne piękno, harmonię i spokój, żyjących blisko natury. Społecznik, organizator oraz lokalny lider, który zachęca

ludzi do pracy na rzecz drugiego człowieka, wolontariatu i charytatywności. Działania społeczne w swojej wsi zaczął od integracji mieszkańców, wspólnego spotykania się w świetlicy wiejskiej, pokazów filmowych w plenerze, zabaw integracyjno-tanecznych dla dzieci i młodzieży, przez działania edukacyjne – warsztaty zielarskie, muzyczne, prowadzone w prosty, przystępny sposób, zawsze przez zachęcanie i zapraszanie. Ciągłe mający z tyłu głowy dbanie o zdrowie i ruch – swój oraz mieszkańców. Obecnie realizuje ową dbałość poprzez zajęcia taneczne Zumba Gold oraz sportowe – Crosswork, czyli trening wszystkich partii ciała. Ostatnie działania to rozwój infrastruktury wsi

– budowa drewnianej wiato-sceny przeznaczonej na plenerowe wydarzenia kulturalno-rozrywkowe. Zagospodarowanie skweru i boiska oraz rozbudowa świetlicy wiejskiej o niezbędne sanitariaty i dobrze wyposażoną kuchnię. Otwarty na ludzi, lubiący przebywać z ludźmi, którzy chcą coś zrobić dla innych oraz dla środowiska. Ciekawy nowych rozwiązań i gotowy do podejmowania ryzyka, kiedy w grę wchodzi dobro wspólnoty. Nowe pomysły i działania to paliwo do szukania nowego, ciekawego świata, w którym pojawiające się problemy powinny się rozwiązywać, a nie narzekać, popadać w bezradność i nic-nie-robienie.



Edyta Włodkowska

Od 2011 roku nauczycielka w przedszkolu, od 2019 roku streetworker i animator uliczny. Pasjonatka wszystkiego co związane z dziećmi i młodzieżą, z ich rozwojem w bliskości z naturą. Podążająca za dziećmi, młodzieżą, równa im. Pedagog uważający, że jedynie połączone wiedza i umiejętności, zarówno w pracy w przedszkolu, jak i w środowisku otwartym, dają klucz do sukcesu i spełnienie osobiste. Jej marzeniem jest równanie szans na dobry start w kolejny pułap życiowy oraz wszechstronny roz-

wój dzieci i młodzieży. W założeniach swojej pracy zawodowej stara się stosować alternatywne metody, nawołuje do zmiany nawyków i dostrzeżenia w sobie samym powtarzalnych doskonałości. Kocha góry i otaczającą ją naturę, tę miłość chce zaszczyć również u innych. W swojej pracy w środowisku otwartym zrealizowała dwa mini projekty: „Rowe-rem w przyszłość” oraz „Sztuka przetrwania”. Absolwentka Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego z zakresu pedagogiki i animacji społeczno-kulturalnej, Uniwersytetu w Białymstoku z zakresu pedagogiki przedszkolnej i wczesnosz-

kolnej oraz Szkoły Liderów Ekonomii Społecznej organizowanej przez OWES w Ełku. Ukończyła wiele kursów, warsztatów i szkoleń z zakresu animacji, edukacji dziecięcej opartej na pedagogice zabawy, komunikacji, dwustopniowy kurs kwalifikacyjny z zakresu kinezylogii edukacyjnej „gimnastyki mózgu”, kurs z Metody Krakowskiej – symultaniczno-sekwencyjnej metody nauki czytania, terapii neurobiologicznej dzieci z zaburzeniami rozwoju, kursu z terapii ręki i treningu umiejętności społecznych. W ciągłym procesie osobistym i zawodowym.



Edyta Wizgier

Od kilku lat zawodowo spełnia się jako specjalista ds. reklamy w jednej z największych grup medialnych województwa. W codziennych kampaniach marketingowych stara się wprowadzać różnego rodzaju akcje społeczne, z korzyścią dla swoich klientów i lokalnej społeczności. Przełożyło się to m.in. na to, że już od wielu lat dzieci w szkołach biorą udział w akcji „Nie zapomnij o drugim śniadaniu”. Na święta ubogie rodziny otrzymywały paczki w ramach akcji „1000 gwiazdkowych prezentów”, a na wiosnę wspólnie z partnerami i zaprzyjaźnionymi szkołami

są nasadzone drzewka w ramach akcji „Sadzenie Lasu”. Działa również wolontariacko, w ramach ogólnopolskiego projektu Szlachetna Paczka, gdzie przez ostatni rok, oprócz roli wolontariusza, pełniła również funkcję koordynatora ds. promocji w Województwie Warmińsko-Mazurskim. W czasie pandemii zaangażowała się również w projekt „Wzywamy Posiłki”, dzięki któremu medycy mogli otrzymywać posiłki od partnerów inicjatywy. Lokalnie stara się wspierać działania przekładające się na niesienie innym bezpośredniej pomocy wraz z Fundacją Odpowiedzialni za Marzenia, np. „Walentynki dla samotnych” czy „Wielkanoc dla

potrzebujących”. Chciałaby zmienić świat na lepszy; tzn. otwarty, tolerancyjny, w którym każdy będzie czuł się szczęśliwy i będzie doceniał piękno natury, jakie mamy wokół siebie. Aby móc to zrobić, rozwijała swoją empatię w Szkole Liderów Adelfi. Pogłębia również wiedzę studiując dwa kierunki; administrację oraz bezpieczeństwo wewnętrzne. Obserwacja i doświadczenia, które zdobywa, pozwalają jej zmieniać świat wokół siebie. A to już pierwszy krok do tego, aby w przyszłości pomyśleć o stworzeniu własnego projektu. Takiego, który pozwoli każdemu poczuć się potrzebnym i zaangażuje lokalną społeczność do działania.



Ewelina Dziondziakowska

Animator w Ełkim Stowarzyszeniu Aktywnych „STOPA” oraz animator i streetworker w Fundacji HUMAN LEX „INSTYTUT”. Od początku swojej kariery zawodowej związana z organizacjami pozarządowymi. Podczas kilkuletniego pobytu za granicą doskonała język angielski oraz umiejętności z zakresu systemów zarządzania. Doświadczona i zakochana w pracy z dziećmi i młodzieżą. Mająca na swoim koncie wiele projektów, które stworzyła i zrealizowała

na rzecz małoletnich. Sercem pozostająca przy wolontariacie, który dawniej koordynowała. Posiada dar tłumaczenia i łatwego przekazywania wiedzy z matematyki. Prowadziła warsztaty z techniki łatwego i szybkiego uczenia się, które sama stworzyła. Pasjonatka rozwoju osobistego, próbująca różnorodnych metod, technik i narzędzi, które pomogą osiągnąć ten cel. Ponadto żona, która od strony administracyjnej wspiera swego męża w prowadzeniu działalności Kina 9D. Absolwentka Studiów Administracyjnych oraz studiów podyplomowych Przy-

gotowanie Pedagogiczne na Uniwersytecie Warmińsko Mazurskim w Olsztynie. Ukończyła Seminarium Instruktażowe dla Kierowników Placówek Wypoczynku Dzieci i Młodzieży oraz Kurs „Przygotowawczy Dla Kandydatów Na Wychowawców Placówek Wypoczynku Dzieci i Młodzieży” w Warmińsko – Mazurskim Ośrodku Doskonalenia Nauczycieli w Olsztynie. Odznaczona Brązowym Krzyżem Zasług śp. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Lecha Kaczyńskiego.



Ewelina Szumlańska

Przewodnicząca Koła Gospodyń Wiejskich w Sołtmanach. Koło łącznie tworzy 21 kobiet, które mają wiele talentów od kulinarnych po rękodzielnicze. Młodsze pokolenie uczy się od starszego tradycji związanych z naszym regionem. Dzięki dużemu zaangażowaniu kobiet i głowie przewodniczącej pełnej pomysłów, KGW w Sołtmanach jest najbardziej aktyw-

nym kołem w gminie. Ostatnio udało się uzyskać dofinansowanie do projektu na szybie maseczek ochronnych. Dzięki temu w tym trudnym czasie można było pomóc lokalnej społeczności. Koło za darmo rozdaje uszyte maseczki we wsi i gminie. To pierwszy sukces Koła i przewodniczącej, której KGW sprawia dużo radości i dodaje chęci do dalszego działania. Ważne dla niej jest szczególnie zaangażowanie i radość innych kobiet

z działalności w Kole. Chce im pokazać, że można wszystko, tylko trzeba dążyć do celu. Ukończyła Zasadniczą Szkołę Zawodową o kierunku krawcowa, potem Liceum Uzupełniające dla Dorosłych w Giżycku i Szkołę Policealną, kierunek technik administracji, w Ełku. Prywatnie jest mamą dwójki dzieci. Obecnie z mężem prowadzi gospodarstwo rolne.



Justyna Kisiel

Poszukiwaczka nowych ścieżek, wyzwień, samorozwoju, pragnąca odkryć siebie na nowo. Osoba ustabilizowana, praktyczna, potrafiąca się wyłączyć i oderwać od rzeczywistości, ale nie jak jakaś marzycielka z nosem w chmurach, ale po prostu pragnąca żyć swoim życiem. Absolwentka TIŚIM w Giżycku, szkoły w owym czasie innowacyjnej i bardzo na topie. Dyplomantka WSFiZ

w Białymstoku z tytułem licencjata zarządzania finansów i rachunkowości oraz magistra zarządzania organizacjami. Studentka UWM na kierunku Bezpieczeństwo wewnętrzne, studiująca nie z potrzeby, ale z ciekawości i w celu podniesienia swoich kompetencji. Na etacie i mimo swoich małych sukcesików ze świadomością, że zdobyta wiedza i umiejętności są w dalszym ciągu niewystarczające... Świeżo upieczona „liderka” Szkoły Liderów Ekonomii Społecznej,

dzięki której ma oczy szerzej otwarte. W sezonie letnim realizująca się jako właścicielka firmy z branży turystycznej, przynoszącej niewielkie dochody z przeznaczeniem na dalsze inwestycje. Żona, matka dwójki synów, których wychowanie postawiła na 1 miejscu, a któremu oddawała się całkowicie przez kilkanaście lat. Bez poczucia straty czasu, który był czasem dojrzałości psychicznej do czegoś większego, do tego gdzie jest teraz i kim będzie w przyszłości.



Marek Budziński

Wykształcenie wyższe pełne, kierunek Turystyka i Rekreacja na Politechnice Białostockiej. Specjalista od zarządzania czasem wolnym i sposobami jego spędzania oraz rekreacją ruchową w celu poprawy zdrowia fizycznego oraz psychicznego. Artysta, malarz wykorzystu-

jący przeróżne powierzchnie do kreacji, tatuator, trener samoobrony i Aikido, StreetWorker, BreathWorker pracujący metodą oddechu transmodalnego. Kochający pracę z ludźmi i podążający za własną prawdą, w spokoju i otwartości na to co przychodzi. Pracuje nad mechanizmami działania ciała, umysłu i duszy. Ukończył wiele programów roz-

wojowych, między innymi Szkołą Liderów Ekonomii Społecznej, refleksologię, zielarstwo i aromaterapię, konchowanie, komunikację werbalną i pozawerbalną, pracę z ciałem metodą Feldenkraisa, medycynę energetyczną. Wielbiciel życia i dobrego samopoczucia. Członek Instytutu Oddechu Michała Godlewskiego oraz Fundacji Human Lex Instytut.



Małgorzata Skierczyńska

Kobieta, mama, żona, założycielka Fundacji Aktywnej. Urodzona w Białymstoku, po studiach i pracy w Warszawie, przyjechała do Ełku. Jej misją jest poruszenie społeczeństwa. Od ponad 20 lat związana jest ze sportem. Judo, które trenowała wyczynowo 12 lat zdobywając kilka tytułów mistrzowskich, stało się jej sposobem na życie. Jest trenerką grup dziecięcych i młodzieżowych, a czasami, z wielką chęcią, zamienia się również w zawodniczkę. Ma czarny pas w stopniu 2 Dan. W Klubie Sportowym Akademii Młodego Sportowca, powołanym przez Fundację Aktywną, koordynuje 3 sekcje sportowe: judo, piłkę nożną i wspinaczkę.

Jej ambicją jest udostępnienie etczanom różnych dyscyplin sportowych, reedukacja dietetyczna, wychowanie zdrowego społeczeństwa. Jednym z działań, które łączą wszystkie te cele są Sportowe śniadania – cykl spotkań z dietetykiem i instruktorem sportowym, podczas których poznajemy różne diety (bez laktozy, bez glutenu czy dietę wegetariańską). Stworzyła Bawialnię Aktywną – miejsce pełne pomocy w duchu pedagogiki Marii Montessori, oparte na naturalnych tworzywach, zaopatrzone w edukacyjne zabawki. Przy Bawialni otworzyła BAR (Bibliotekę Aktywnego Rodzica), gdzie można poczęstować się lekturą związaną z rozwojem, wychowaniem, emocjami czy dietą. Powołała nieoficjalny klub

Gadki Matki, gdzie grupa kobiet z dziećmi spotyka się w celu wymiany poglądów, poszerzenia horyzontów, poznania nowego. Zapraszani goście poruszają tematy z zakresu: samorozwoju, kobiecości, problemów wychowawczych czy relacji z partnerem. Jej działania podparte są misją ekologiczną – sama żyje w nurcie less waste: kompostuje w mieszkaniu, redukuje ilość śmieci na co dzień. Chce zaszczyć w społeczności ełckiej Aktywne Wymiany Ekologiczne – darmowe zakupy, podczas których świadomi ludzie pomagają naszej planecie poprzez ograniczenie konsumpcjonizmu. Marzy o tym, aby jej dzieci żyły w zdrowym świecie.



Monika Wojsław

Człowiek orkiestra, dosłownie i w przenośni. Zawodowo – arteterapeuta, pedagog specjalny, nauczyciel, streetworker. Hobbystycznie – członek miejskiej orkiestry dętej i założycielka strony Mazury Sup Natury. Pasja jest tym, co ją napędza i tym co uwielbia pobudzać w innych. Od 2012 r. działa na ełckich podwórkach, realizując projekty aktywizujące społeczność lokalną. Największą satysfakcję sprawia jej fakt, że pobudza w młodych ludziach wiarę w siebie, która pchnie ich do przodu w stronę realizacji marzeń. Nauczyciel z powołania.

W szkole specjalnej towarzyszy uczniom w zrozumieniu świata i doświadczaniu go. Głównym sposobem komunikacji z uczniami jest muzyka i dźwięki, które jej zdaniem otwierają drzwi do wielu serc. Zrealizowała i brała udział w wielu projektach artystycznych (murale, happeningi, warsztaty, koncerty i wydarzenia muzyczne), które zmieniły postrzeżenie rzeczywistości mieszkańców naszego miasta. Miłośniczka natury. W wolnych chwilach wskakuje na SUP'a i pływa po mazurskich jeziorach. Organizatorka ogólnopolskiego zlotu miłośników pływania na SUPie „Mazurski chill” oraz wielu warsztatów pływania na desce

dla osób początkujących. Prekursorka i promotorka tego sportu w Ełku i okolicach. Poprzez relacje z wypraw na swoim blogu, chce pokazać nasz piękny region innym i zarazić nie tylko pływaniami, ale też miłością do życia i pięknych miejsc. Uważa, że nie trzeba wsiadać w samolot, by zobaczyć egzotyczne miejsca, szmaragdowe jeziora czy dzikie tereny. Wszystko jest w zasięgu wzroku na naszej mazurskiej ziemi. Dzień będzie taki, jakim go sobie zrobisz – zrozumiesz jaki może być piękny, wybierając się z nią na wyprawę.



Natalia Słowikowska

Jeden z pomysłodawców założenia Koła Gospodyń Wiejskich Kije i Wianki. Zastępca przewodniczącej tej organizacji, która działa na rzecz społeczeństwa lokalnego od 1,5 roku. Realizator, koordynator i wolontariusz projektów: „Kijewska Uczta Rozmaitości” – polegającym na zintegrowaniu społeczeństwa poprzez organizację warsztatów artystycznych dla dzieci, jak i ogrodniczych

dla dorosłych, „Śladami historii w sołectwie Kijewo” – mającym na celu przedstawienie historii sołectwa społeczności lokalnej poprzez zorganizowanie m.in. rajdu rowerowego, „Ekologicznie w Kijewie” – projekt mający na celu wspomaganie środowiska naturalnego i życia zgodnie z naturą poprzez budowanie domków dla ptaków i owadów oraz posadzenie sadu. Jeden z organizatorów różnych wydarzeń odbywających się w sołectwie. Osoba mająca dużo pokładów dobrej

energii do realizacji wszelkiego rodzaju działań. Angażująca społeczność wiejską do działań na rzecz dobra wspólnego. Czerpiąca z prowadzonych działań wielką satysfakcję. Odkrywająca siebie. Wdzięczna za to co ma. Mama 3 wspaniałych szkrabów. Absolwentka Szkoły Policealnej w Ełku na kierunku technik farmaceutyczny. Uczestnik Szkoły Liderów Ekonomii Społecznej w Ełku. Uważa, że pomaganie i wrażliwość na innych jest najcenniejszą ludzką wartością.



Patrycja Słowikowska

Jedna z założycielek i członków zarządu Koła Gospodyń Wiejskich Kije i Wianki w Wólce Kijewskiej. Koło działa od marca 2019 r., skupiając się na rozwoju i integracji mieszkańców na terenie sołectwa Kijewo, ale także i okolicznych wsi. Ma za sobą już kilka sukcesów w pozyskiwaniu dotacji i darowizn. Wszystkie dotych-

czasowe projekty cieszyły się dużym zainteresowaniem lokalnej społeczności. Ciągłe pracuje nad nowymi pomysłami i zadaniami. Pasjonatka kultury mazurskiej, co w dużej mierze pomaga działać w Kole Gospodyń Wiejskich. Obecnie pracuje jako żołnierz zawodowy. Ukończyła Państwową Szkołę Zawodową w Suwałkach na kierunku Ratownictwo Medyczne, Wyższą Szkołę Bezpieczeń-

stwa w Poznaniu na Bezpieczeństwie Narodowym oraz studia podyplomowe z Zarządzania bezpieczeństwem państwa i Menadżer zarządzania bezpieczeństwem informacją z archiwistyką w Wyższej Szkole Bezpieczeństwa na Wydziale Nauk Społecznych w Giżycku.



Wiktoria Petiuk

Muzyk, nauczyciel, animator. Absolwentka: a) Dubieńskiego Instytutu Kultury i Sztuki, kierunek – Artystyczna Twórczość Ludowa, Instrumenty ludowe o specjalności – kierownika artystycznego zespołów instrumentów ludowych, nauczyciel oraz organizatora działalności kulturalno-rozrywkowej. b) Rówieńskiego Państwowego Uniwersytetu Humanistycznego, muzyczno-pedagogicznego fakultetu, kierunek – Pedagogika i metodyka oświaty w szkolnictwie średnim o specjalności – nauczyciel muzyki, etyki, estetyki i kultury artystycznej. c) Centrum Edukacji Nauczycieli

w Suwałkach – Kurs kwalifikacyjny z zakresu zarządzania oświatą, Administracja. Od 2006 roku należę do Związku Ukraińców w Polsce Koła w Giżycku. Pracuję nauczycielem muzyki oraz języka ukraińskiego w trzech Szkołach Podstawowych – w Krukankach (2008), w Pozezdrzu (2009) oraz w Boćwinie (2016). Od 2008 roku jestem dyrygentem Chóru „Kamerton” działających przy Związku Ukraińców w Polsce oraz od 2015 roku kieruję żeńskim wokalnym zespołem „Belcanto” działającym przy GOK-u w Pozezdrzu. Od 2017 roku jestem inicjatorem współpracy między szkołami w Polsce i Ukrainie (Pozezdrze – Werba) i koordynatorem Wymiany dzieci

i młodzieży w ramach tej współpracy (SP w Pozezdrzu). Jestem organizatorem Ferii zimowych z kulturą ukraińską 2020 przy Związku Ukraińców w Polsce Koła w Giżycku. Jestem ambitnym i dojrzałym w swoich decyzjach i poglądach życiowych człowiekiem, otwartym na nowe zadania i doświadczenie zawodowe. Szybko i chętnie uczę się oraz zdobywam nowe umiejętności. Pragnę pracować w zespole profesjonalistów i dokonam starań aby uzupełnić braki zawodowe, jeśli zajdzie taka potrzeba. Cenię w ludziach prawdziwość i chęć do rozwoju. Moje wartości to godność człowieka oraz jego postawa w różnych sytuacjach życiowych.



Urszula Podurgiel

Od pucybuta do biznesmena czyli krótka, subiektywna historia o ekonomii społecznej

Lata mijają, a ekonomia społeczna zmienia się w Polsce nie do poznania. Początki miały proste założenia, czyli zorganizujemy łatwe prace dla prostych ludzi. Dorzucimy trochę pieniędzy, branżę nie wymagającą wysokich kompetencji. Najlepiej niech to będzie sprzątanie, usługi leśne, krawieckie czy gotowanie. Zmieszajmy to w kotle, jakim jest spółdzielnia socjalna osób fizycznych (chyba najtrudniejsza forma prawna przedsiębiorstwa społecznego), w skład której wejdą praktycznie sami wykluczeni i zobaczymy... Efekt? Solidny stereotyp poparty bolesnymi pierwszymi doświadczeniami. Do dziś pierwsze skojarzenia jakie pojawiają się, gdy słyszymy o spółdzielniach socjalnych i ekonomii społecznej to: niska cena oraz adekwatna do niej jakość usługi. Wróć – raczej słowo „jakość”, występujące obok spółdzielni socjalnej, zamienia się w „jakość tam będzie”.

Tyle historii. Dziś jest inaczej. Przedsiębiorstwa społeczne nie są rzadkością, a usługi, nawet jeśli dotyczą gastronomii, to jakością i ceną znacząco odbiegają od początków. Kiedyś pochowani po starych budynkach, dziś często w topowych lokalizacjach. Przykładem niech będzie Etka i etcka promenada, a na niej aż cztery przedsiębiorstwa społeczne i pięć punktów, w których możesz skorzystać z ich usług. Niech to będzie znak czasu, a dowody?

Dowody widać na pierwszy rzut oka. Sportowe Pasje i ich pływające biuro na wodzie, najlepszy sprzęt pływający na jeziorze etckim; żaglówki, motorówki, solemarany. Kto do niedawna wiedział na jeziorach mazurskich czym są solemarany? Tym wszystkim dysponuje dziś **STOWARZYSZENIE SPORTOWE PASJE**. Mało? Street food, a w tym burgery, stynki i pływające drinki. Kraftowe piwa, koncerty i kultura, której brakowało przez lata w Etce, czyli **SPÓŁDZIELNIA WARCHLAK ART PUB** zaprasza.

Ręcznie robione pierogi wg tradycyjnej receptury, kartacze i tradycyjna kuchnia, sala na imprezy okolicznościowe... Przepraszam, dwie sale w dwóch różnych miejscach, oferuje Pierogarnia Babci Frani prowadzona przez **FUNDACJĘ SZCZĘŚLIWY CZŁOWIEK**.

Tuż przy promenadzie lub w Parku Solidarności, lub wszędzie tam gdzie ludzie potrzebują energii #SocialCafe. Czyli pierwsza mobilna kawiarnia z jednym ekspresem dżwigniowym w Etce, z najświeższą kawą w mieście i to 100% społeczną, bo wspierającą **FUNDACJĘ INNOWACJA**.

Z tego wszystkiego wyłania się nowy, lepszy obraz ekonomii społecznej. Kiedyś spółdzielnie socjalne osób fizycznych i niska jakość. Dziś przedsiębiorstwa społeczne z krwi i kości. Fundacje i stowarzyszenia z działalnością gospodarczą, a nawet jeśli spółdzielnie, to już na zdecydowanie wysokim poziomie.

Mam nadzieję, że ta krótka, subiektywna historia wprost z etckiego podwórka wyraźnie pokazuje kierunek jaki już został obrany. Kierunek, a nie koniec drogi do budowy przedsiębiorstw społecznych z prawdziwego zdarzenia. Biznesów, które są społeczne, ale też się spinają finansowo, a nie spinają się, by przetrwać.



Karol Paszkowski



Wywiad z Kingą Wołotkiewicz

członkinią zarządu Stowarzyszenia Adelfi

Jak wyglądało twoje życie przed pracą w Ośrodku Wsparcia Ekonomii Społecznej w Ełku i jak zaczęła się twoja przygoda z projektem?

– Zanim zaczęłam pracę w Ośrodku Wsparcia Ekonomii Społecznej w Ełku, miałam już doświadczenie w pracy w III sektorze. W Toruniu, gdzie studiowałam, współpracowałam z fundacją, która działała na rzecz więźniów oraz osób opuszczających zakład karny. Pomagaliśmy im w usamodzielnieniu się, resocjalizacji i powrocie na rynek pracy. Początkowo zajmowałam się zbieraniem darów rzeczowych. Jeździłam do Warszawy, Łodzi i Poznania, by odbierać darowizny od przeróżnych firm i osób, które chciały wspierać działania naszej organizacji. Po jakimś czasie zaczęły mnie bardziej interesować sprawy kadrowe i księgowość fundacji. Zawsze byłam umyślnie ścisłym i ciągnęło mnie do cyfr. Kiedy zgłębiłam tajniki rachunkowości – przepadłam... W ten sposób, od 2004 r., choć zmieniały się organizacje pozarządowe, w których pracowałam, cały czas zajmuję się sferą księgową i kadrową.

Kiedy po studiach wróciłam do Ełku, chciałam kontynuować moją przygodę z pozarządówką. W tamtym czasie, tj. w 2008 r., w moim rodzinnym mieście nie było zbyt wielu aktywnych i prężnie działających stowarzyszeń czy fundacji. Dzięki mojej cici, która była już wolontariuszką w Stowarzyszeniu Adelfi, poznałam Ulę Podurciel, prezes stowarzyszenia. Początkowo współpracowaliśmy przy małych projektach, realizowanych przez nas na zasadach wolontariatu. Była to fajna odskocznia od naszych stałych prac. Z ciekawostek – to właśnie wtedy, przez trzy lata, pracowałam w prywatnej firmie, która zajmowała się sprzedażą ochrony w postaci ochrony bezpośredniej i pośredniej za pomocą systemów alarmowych.

Rok 2011 był dla mnie przełomowy. Stowarzyszenie Adelfi otrzymało dotację na realizację dużego, unijnego projektu „Ośrodek Wsparcia Inicjatyw Ekonomii Społecznej w Ełku” i tu już pojawiła się potrzeba podjęcia decyzji: czy pełną parą wchodzić w OWIES, czy nie. Musiałam położyć na szali stałą i stabilną pracę w firmie na rzecz dwuletniego wówczas projektu, gdzie jednak zajmowałabym się tym, co sprawia mi przyjemność, czyli księgowością i rozliczeniami. Zaryzykowałam i jak widać moja przygoda z pracą w Ośrodku, zamiast dwóch lat – trwa już prawie 10.

Kim jesteś w Ośrodku Wsparcia Ekonomii Społecznej i na czym polega twoja praca?

– Tak jak już mówiłam, cały czas jestem wierna księgowości, rozliczeniom i kadrom. Początkowo, podczas pierwszej edycji projektu (wówczas OWIES), zajmowałam się tylko tym. Z czasem, kiedy organizacja zaczęła się rozrastać i przybywało nam projektów oraz pracowników, nie byłam w stanie samodzielnie się tym wszystkim zajmować. Księgowość i kadry Stowarzyszenia Adelfi w końcu musiały przekazać moim koleżankom z pracy, by skupić się na rozliczaniu projektu OWES, który też z upływem lat i kolejnych edycji rozrósł się z projektu o budżecie 1,5 mln do ponad 15 mln złotych. Jako specjalista ds. rozliczeń OWES monitoruję, zarówno w postaci excel, jak i w bezpośredniej pracy z księgowością, całą finansówkę projektu oraz przygotowuję wnioski o płatność.

Rezygnacja z samodzielnego księgowania i prowadzenia kadr stowarzyszenia, otworzyła mi również możliwość pracy z ludźmi, którą bardzo lubię. Jako praktyk mogę pomagać organizacjom w kwestiach finansowo-księgowych poprzez szkolenia lub doradztwo specjalistyczne. Niestety ciągle mało jest księgowych lub biur rachunkowych, które dobrze znają specyfikę prowadzenia ksiąg rachunkowych organizacji pozarządowych. Co raz do OWES zgłaszają się stowarzyszenia lub fundacje, które mają, kolokwialnie ujmując, namieszane w dokumentach księgowych i tutaj moja rola polega nie tylko na pomocy w uporządkowaniu tego bałaganu, ale także na edukacji finansowo-księgowej przedstawicieli organizacji, tak by w przyszłości umieli uniknąć takich sytuacji.



foto: Ewelina Jurczenia
Studio Strefa26

W projekcie jestem również doradcą biznesowym oraz kierownikiem Inkubatorów Przedsiębiorczości Społecznej w Ełku i Giżycku. Jako doradca biznesowy pracuję z przedsiębiorstwami społecznymi nad ich rozwojem, zaś jako kierownik IPS monitoruję pracę kadry, weryfikuję plany pracy oraz wspólnie z zespołem dbam o prawidłową realizację projektu w terenie. Od 2017 r. jestem także skarbnikiem Stowarzyszenia Adelfi.

Jakie kursy/szkolenia/warsztaty czy doświadczenie zawodowe wsparły twój rozwój i pomogły w pełnieniu obecnych funkcji?

– Myślę, że wszelkiego rodzaju cykle szkoleniowe związane z tematyką finansów i zarządzania nimi bardzo mi pomogły w moim rozwoju. Dużo też nauczyłam się z własnej pracy, metodą prób i błędów zgłębiałam wiedzę z zakresu rozliczania projektów. Dużo czytałam, rozmawiałam i kontaktowałam się z przeróżnymi instytucjami finansowymi, bardziej doświadczonymi organizacjami i specjalistami z zakresu finansów, księgowości i kadr. Tak naprawdę prawo cały czas się zmienia w tym aspekcie, przez co i ja muszę być ciągle na bieżąco.

Bardzo ważny był dla mnie kurs na trenera organizacji pozarządowych STOP, dzięki któremu nauczyłam się jak prowadzić szkolenia. Nie zawsze jest tak, że posiadając odpowiednią wiedzę i doświadczenie, umiemy to wszystko przekazać innym. Kurs nauczył mnie, jak w prosty i przystępny sposób mówić o finansach, zarządzać całym procesem edukacyjnym i relacjami pomiędzy uczestnikami szkolenia, jak i między uczestnikami i samym trenerem.

Cenię sobie również kurs na doradcę biznesowego oraz kurs PROMENGO, który był kierowany do kadry menadżerskiej organizacji.

Co najbardziej lubisz w swojej pracy?

– Ludzi, atmosferę, możliwość rozwoju i kreowania własnego miejsca pracy i świadomość, że mam na nią wpływ.

Czy jest coś, co byś chciała w niej (pracy) zmienić?

– Hmm... Trudne pytanie. Mimo, że moja praca jest dość wymagająca, to widzę w niej same plusy. Może chciałabym, żeby doba trwała dłużej.

Co uważasz za swój największy sukces na polu zawodowym?

– Był czas, gdy wydawało mi się, że moje życie nie utoży się dobrze pod kątem zawodowym. Miałam sporo wątpliwości i rozterek przy zmianie pracy. Dodatkowo praca w projektach unijnych jest bardzo specyficzna. Nigdy nie ma się pewności czy będzie następna edycja projektu i co będzie z nami po jego zakończeniu. Na szczęście wszystko utożyło się bardzo dobrze i będąc tu, gdzie jestem, jestem naprawdę szczęśliwa. Mogę robić to, co robię i przede wszystkim lubię to robić. Myślę, że to jest mój największy sukces zawodowy.

Jak spędzasz swój wolny czas? Czy masz jakieś hobby lub pasję?

– Jest tego całkiem sporo. Z jednej strony uwielbiam dobrą muzykę i książkę, a z drugiej jest taniec i spotkania w gronie przyjaciół. Czynnością, która mnie odrestrowuje jest gotowanie. Kuchnia chińska i włoska to moja specjalność. W tych dziwnych czasach covidowych bardzo tęsknię do swobodnego podróżowania. Mam jeszcze kilka miejsc na mapie, które koniecznie chciałabym zobaczyć i zwiedzić, ale to trzeba będzie zostawić na przyszłość.

Plany na przyszłość?

– Hmm ... Przede wszystkim rozwój :)



Małgorzata Kratyńska
Cwikowska

Wywiad z Fundacją Skarbiec Mazurski



Przedstawcie się tym, którzy jeszcze was nie znają.

– Jesteśmy pasjonatami piękna w ogóle, w tym wyjątkowego uroku Mazur i Warmii, naszej małej ojczyzny, co łącznie doprowadziło nas do stworzenia Fundacji Skarbiec Mazurski, która zajmuje się promowaniem piękna regionu, jego kultury, sztuki, tradycji, architektury, języka, wzornictwa, barw, dźwięków, smaków, a przede wszystkim ludzi, bo to oni są najważniejsi. Zespół naszej fundacji, a równocześnie jej fundatorów i zarząd, tworzą: Olga Jasionowska (prezes, marketingowiec i specjalista ds. turystyki, copywriter, PRowiec i rzecznik fundacji, wiedźma ple ple), Agnieszka Orłowska (vice-prezes, specjalista ds. sprzedaży, pełnomocnik w kontaktach z twórcami, człowiek orkiestra), Rafał Buczek (viceprezes, specjalista ds. reklamy i promocji, autor grafik i kompleksowych koncepcji wizualnych marki; odpowiedzialny za fotografie, filmy, muzykę, pyszne pierogi ruskie).

Co to jest Skarbiec Mazurski?

– Tworzymy skarbnicę piękna mazurskich ludzi i ich dzieł sztuki – zebranych po polach, wyszperanych ze starych szuflad i pracowni, tworzonych z fantazją i sercem. Skarbiec harmonii, nietypowych pomysłów, w gronie świetnych ludzi z wielką duszą.

Czym się zajmujecie?

– Działamy zamasyście :-). Prowadzimy galerię rękodzieła mazurskiego. W Węgorzewie mamy sklep stacjonarny z kolorową, szeroką ofertą dzieł lokalnych artystów. Już niebawem uruchomimy sklep internetowy, za pośrednictwem którego chcemy dotrzeć do odbiorców w całej Polsce, a w późniejszym czasie także do tych mieszkających w najdalej położonych zakątkach świata. Zajmujemy się promocją regionu, w tym

reklamą podmiotów sektora gospodarczego, pozarządowego i instytucji publicznych, poprzez tworzenie wizerunkowe marek, projektowanie graficzne, tworzenie serwisów internetowych, prowadzenie profili społecznościowych, fotografię produktową i szereg innych usług. Prowadzimy księgarnię wydawnictw mazurskich, w tym beletrystyki, dokumentów, literatury dokumentarnej, przewodników i poezji. Prowadzimy działalność wydawniczą, która obejmuje albumy, kroniki, monografie i inne publikacje każdego formatu i rodzaju. Prowadzimy popołudniowe zajęcia artystyczne i ogólnorozwojowe dla dzieci i młodzieży; obecnie mamy grupy plastyczne, krawieckie, komputerowe i języka angielskiego, wkrótce pewnie ruszy grupa teatralna, a następnie cyrkowa – takie fajne umiejętności specjalne, bez fikania na trapezie, salt i dręczenia zwierzątek. Ze względu na lokalizację w centrum i wejście przyciągające uwagę ekspozycją – jesteśmy w sezonie swoistym punktem informacyjnym dla turystów, którzy u nas otrzymują komplet informacji i porad w formie werbalnej – co w regionie warto odwiedzić.

Wkrótce planujemy również:

- ▶ zajęcia projektowania, krojenia i szycia,
- ▶ zajęcia rysunku i malowania dla dorosłych,
- ▶ cykl spotkań z filcowaniem,
- ▶ warsztaty wikliniarskie,
- ▶ warsztaty makramy,
- ▶ warsztaty szklwienia i wypalania ceramiki metodą raku oraz inne, w zależności od zainteresowania.

Bardzo ważnym punktem naszych działań jest turystyka artystyczna, jed-

nak tymczasowo została ona ograniczona przez sytuację w kraju. W ramach planowanej działalności podejmiemy za to wkrótce małą produkcję filmową i być może muzyczną, ale dajcie nam jeszcze chwilkę, bo jak na trzy osoby to pracy jest wysoko po kokardy :-)

Dlaczego zdecydowaliście się na właśnie taką działalność?

– Osobiste pasje, zainteresowania, lokalny patriotyzm i wewnętrzna potrzeba niesienia ludziom uśmiechu poprzez kreatywność, inspirację i piękno – to te przekonania doprowadziły nas tutaj :-)

Jak trafiliście do projektu OWES?

– Mieliśmy wieloletnie doświadczenia w podobnej działalności, pomysł i przekonanie do tego, co chcemy teraz robić. Nie mieliśmy za to pieniędzy na rozpoczęcie działalności. Potrzebny był sprzęt do profesjonalnej fotografii i jej obróbki, dobre oświetlenie, kilka innych pomocy. Poszukiwanie rozwiązań rozpoczęło się od węgorskiego LGD, była rozmowa telefoniczna z Martą F., a Marta poznała nas z Ewą D. Adelfi wzięto nas pod swoje skrzydła i tak oto rozpoczęła się duża przygoda życia :-). Baaaardzo i z wielkim pokłonem dziękujemy Uli i całej ekipie Adelfi i ESWIP – za nieocenione wsparcie, doradztwo i zwyczajną, ludzką życzliwość w całym procesie projektowym. Polecamy Was wszystkim i dookoła. Bez Was byłibyśmy jeszcze daleko w lesie, a teraz to trzymajcie za nas kciuki, alleluja i do przodu :-)

Jak przebiegał projekt i jak zmieniła się wasza koncepcja w trakcie jego trwania?

– Zgłosiliśmy się do projektu w marcu 2019 roku, do października uczestniczyliśmy w serii spotkań doradczych prowadzonych przez fantastycznych ludzi z Adelfi (buziaki i przytulenia), po czym nauczyliśmy się pisać biznesplan i złożyliśmy go. 27 lutego 2020 zostaliśmy wpisani jako fundacja z działalnością gospodarczą do KRS. Trafiliśmy na czas wiosennego lockdown'u i ograniczeń w gospodarce, co wprowadziło spore opóźnienie w wielu działaniach, również tych związanych z pozyskaniem dotacji (niedostępność produktów, wydłużone terminy dostaw). Miesiące wiosenno-letnie przeznaczyliśmy na pro-

jektowanie, meblowanie i wyposażenie sklepu stacjonarnego, który ruszył pełną parą dla klientów 24 lipca 2020. Od tamtej pory ciągle się u nas coś dzieje i dzieje, w tym zajęcia edukacyjne prowadzone od października – taki mały, drugi węgorski dom kultury. Koncepcja rodzaju i form działalności od początku pozostaje ta sama, musieliśmy tylko na jakiś czas odłożyć działania turystyczne.

Jakie plany macie na przyszłość?

– Rozwój i wprowadzanie coraz to nowych pomysłów na działania, bez względu na sytuację geopolityczną. Myślimy pozytywnie, więc wszystko się udaje. Lubimy ludzi, więc też są nam bardzo życzliwi. Chcemy na przykład stworzyć miejsce spotkań przy kawie i ciachu dla osób, które chcą wyczerować sobie jakieś drobne rękodzieło w fajnym towarzystwie. Wernisaże obrazów, tematyczne spotkania autorskie i ciekawymi ludźmi z regionu, wieczorki artystyczne. To wszystko we współpracy z miastem, innymi organizacjami i szkołami.

Jak trafiają do was artyści, którzy wystawiają w waszej galerii prace?

– Większość artystów trafiła do nas dzięki Agnieszce, która wcześniej prowadziła w Węgorzewie własną galerię rękodzieła i teraz jest naszą specjalistką od sprzedaży i kontaktów z ludźmi. Bardzo dużo osób przyszło z polecenia innych twórców albo sami znaleźli do nas swoją drogę. Poczta szeptana :-). W tej chwili mamy prawie czterdziestu współpracujących z nami twórców rękodzieła, których skarby znajdziecie u nas w galerii w Węgorzewie.

Czy macie jakieś rady dla startujących dopiero w projekcie OWES?

– Uzbrojcie się w cierpliwość (proces doradco – szkoleniowy trwa kilka miesięcy), bądźcie pomysłowi i otwarci na nowe możliwości, ale też planujcie strategicznie do przodu, wyznaczcie sobie cele. I nigdy nie przestawajcie marzyć :-)



Damian Strzała





Targi EKOnomii Społecznej

13 września 2020 roku po raz drugi w Etku odbyły się Targi EKOnomii Społecznej organizowane przez Ośrodek Wsparcia Ekonomii Społecznej prowadzony przez Stowarzyszenie Adelfi. W targach wzięło udział 30 wystawców prezentujących swoje wyroby. Mieliliśmy przyjemność gościć Koła Gospodyń Wiejskich i Miejskich, stowarzyszenia, jak również lokalnych wytwórców żywności zrzeszonych w Inicjatywie Łącznik, która była współorganizatorem targów. Targi były wspaniałą okazją do poznania lokalnych rolników i rolniczek, a także do szerszego zapoznania się z ofertą organizacji pozarządowych współpracujących z Ośrodkiem Wsparcia Ekonomii Społecznej.

Przy wejściu na nasze „targowisko” zostały rozstawione duże, białe namioty – gwiazdy, w których prezentowali i sprzedawali swoje wyroby rolnicy i organizacje zrzeszone w kooperatywie spożywczej pod nazwą Inicjatywa Łącznik. Łącznik zrzesza ponad 20 dostawców regionalnych, którzy współpracują razem, by szerzyć ideę lokalnych rynków zbytu, skracać łańcuch dostaw do minimum i sprzedawać bez pośredników. To młoda kooperatywa; powstała po targach w zeszłym roku, a zapoczątkowała ją animatorka Kamila Guzewicz, pracująca na co dzień w Ośrodku Wsparcia Ekonomii Społecznej w Etku oraz Tomasz Pragcki – Stowarzyszenie PRAEKOLOGIA. Celem Łącznika jest wsparcie lokalnych wytwórców żywności poprzez zapewnianie im rynku zbytu, edukacja odbiorców i dostawców w tematyce ekologii i zrównoważonego, lokalnego handlu, promowanie lokalnych dostawców i inicjowanie wydarzeń mających na celu podnoszenie świadomości w kwestiach związanych z ochroną środowiska.

Kolejnymi namiotami, które zachęcały do odwiedzenia, były namioty SocialCaffe z warsztatami parzenia kawy i wspaniałą riksą, z której w przerwach między warsztatami można było zamówić pyszną, wypalaną regionalnie kawę. Wszystko to za sprawą nowego przedsięwzięcia społecznego w naszym mieście – Fundacji Innowacja.

Zaraz obok, w następnym namiocie, przez cały targ odbywały się spotkania i warsztaty dla wszystkich chętnych. Wymiana ubrań, którą zorganizowała nam Fundacja Aktywna. Warsztaty zdrowego odżywiania, które poprowadziła Fundacja Kultywator i warsztaty tworzenia ekologicznej chemii do domu, prowadzone przez wspaniałą dziewczynę Natalię, która edukuje również pod pseudonimem „Płonka”.

Tę stronę targowiska zamykała Republika Ściborska – Harcerski Ruch Ochrony Środowiska ze swoim stoiskiem z biżuterią indiańską, własnoręcznie wykonanymi narzędziami kuchennymi i warsztatami pieczenia podplomyków. Wokół namiotu było gwarno, wszyscy byli zaciękami historii i towarami od Biegnącego Wilka.

Drugą stronę naszego targu zajęły Koła Gospodyń Wiejskich, stowarzyszenia i lokalni wystawcy. Zakupić u nich można było między innymi ręcznie rzeźbione deski i zabawki drewniane dla dzieci, herbaty z mazurskich pól od Koła Gospodyń Wiejskich „Niteczki”, oleje tłoczone w przydomowej tłoczni, sękacze i inne smakowite potrawy – niektóre wypiekane na miejscu, lawendę i jej przetwory oraz naturalne kosmetyki od wspomnianej wyżej „Płonki”. Stowarzyszenie Żytkiejmska Struga raczyło nas przygotowanymi na miejscu plackami ziemniaczanymi i pokazami pieczenia sękacza wraz z degustacją.

Centrum naszego placu, wypełnionego namiotami wystawców, stanowiła jurta, w której stworzyliśmy przestrzeń do rozmów i wymiany doświadczeń.

Wisienką na „targowym torcie” stało się uroczyste otwarcie toalety kompostującej Fundacji Kultywator. Dzięki temu nasze targi po raz kolejny zaskoczyły proekologiczną inicjatywą oraz nietuzinkowym wydarzeniem. Fundacja udowodniła wszystkim niedowiarkom, że przenośna toaleta kompostująca jest czymś wyjątkowym i wbrew pozorom komfortowym. Było to wspaniałe dopełnienie targów w nurcie eko.

Bardzo jesteśmy wdzięczni za możliwość organizowania takich spotkań. Wiemy od naszych wystawców, że jest to najlepsze tego typu wydarzenie w regionie.

Ekonomia społeczna miała tego dnia swoje święto. Mogliśmy zaprezentować najnowsze organizacje, jak również te, które są już od jakiegoś czasu na rynku. Ośrodek Wsparcia Ekonomii Społecznej miał swój punkt informacyjny w jurcie; można było posłuchać o naszej pracy i zagłębić się w ideę ekonomii społecznej.

Dostaliśmy wiele pochwał z różnych stron. Zależy nam, by odbiorcy byli świadomi i znali wartość lokalnych przetwórców, a rolnicy odczuli wdzięczność za swoją pracę. Nie jest to łatwe zadanie, ponieważ towary oferowane przez lokalnych twórców są droższe niż towary w sklepach i supermarketach. Cały rok wraz z Inicjatywą Łącznik edukowaliśmy klientów kooperatywy, pokazując im proces wyrobu oraz życie lokalnych rolników i rolniczek, promując wspieranie lokalnych wytwórców i krótkich łańcuchów dostaw, podkreślaliśmy wartość jakie niesie kupowanie produktów z lokalnego rynku. Dzięki wspólnym działaniom Inicjatywy Łącznik i Stowarzyszenia Adelfi klienci kooperatywy stali się bardziej świadomi i docenili wartość produktów zakupionych bezpośrednio od lokalnych producentów, chwalili również możliwość poznania i rozmowy ze swoimi ulubionymi dostawcami.

Planujemy już kolejne targi z jeszcze lepszym programem i mamy nadzieję, że z większą liczbą wystawców.

Do zobaczenia za rok we wrześniu!



Kamila Guzewicz



PROPAGANDA

Elk, ul. Mateckich 3 | tel. 87 737 78 45 | www.adelfi.pl



Nic o nas bez nas, czyli KONSULTACJE SPOŁECZNE.

Władza, która jest świadoma i faktycznie ma na celu dobro wspólne, chętnie angażuje mieszkańców w konsultowanie spraw publicznych, bowiem stanowią oni cenne źródło informacji na temat ich oczekiwań i preferencji. Konsultacje społeczne, nabierają istotnego znaczenia w procesie stanowienia prawa, ponieważ pozwalają na stworzenie łącznika między organem stanowiącym, a adresatami tego prawa.

Szkoła Liderów Ekonomii Społecznej. str. 6

Spotkania te były niezwykle budujące, dodające otuchy, wzmacniające. Niezwykle było doświadczenie, że to jak działam, gdzie działam i z kim, może być spójne z nami, w zgodzie z nami oraz szyte na miarę. Przedstawiamy Wam te niezwykle osoby, które stały się inspiracją do tworzenia kolejnych programów rozwojowych dla liderów z naszego subregionu.

Od pucybuta do biznesmena czyli krótka, subiektywna historia o ekonomii społecznej. str. 9

Lata mijają, a ekonomia społeczna zmienia się w Polsce nie do poznania. Kiedyś pochowani po starych budynkach, dziś często w topowych lokalizacjach. Przykładem niech będzie Elk i elcka promenada, a na niej aż cztery przedsiębiorstwa społeczne i pięć punktów.

str. 2 Regranting. str. 4

Wszystkich 19 projektów można podsumować jednym słowem – spotkania. Realizacja regrantingu pokazała mi, jak ważne jest spotkanie w obecnych czasach. Dużą uwagę na tę potrzebę zwrócili seniorzy, którzy wyrazili sprzeciw przeciwko izolacji i stygmatyzacji ze względu na wiek, pokazali swoją kreatywność i hart ducha.

Wywiad z Kingą Wołotkiewicz. str. 10

Jako praktyk mogę pomagać organizacjom w kwestiach finansowo-księgowych poprzez szkolenia lub doradztwo specjalistyczne. Niestety ciągle mało jest księgowych lub biur rachunkowych, które dobrze znają specyfikę prowadzenia ksiąg rachunkowych organizacji pozarządowych. Moja rola polega nie tylko na pomocy w uporządkowaniu księgowego "bałaganu", ale także na edukacji finansowo-księgowej przedstawicieli organizacji.